

PAMIĘTNIK

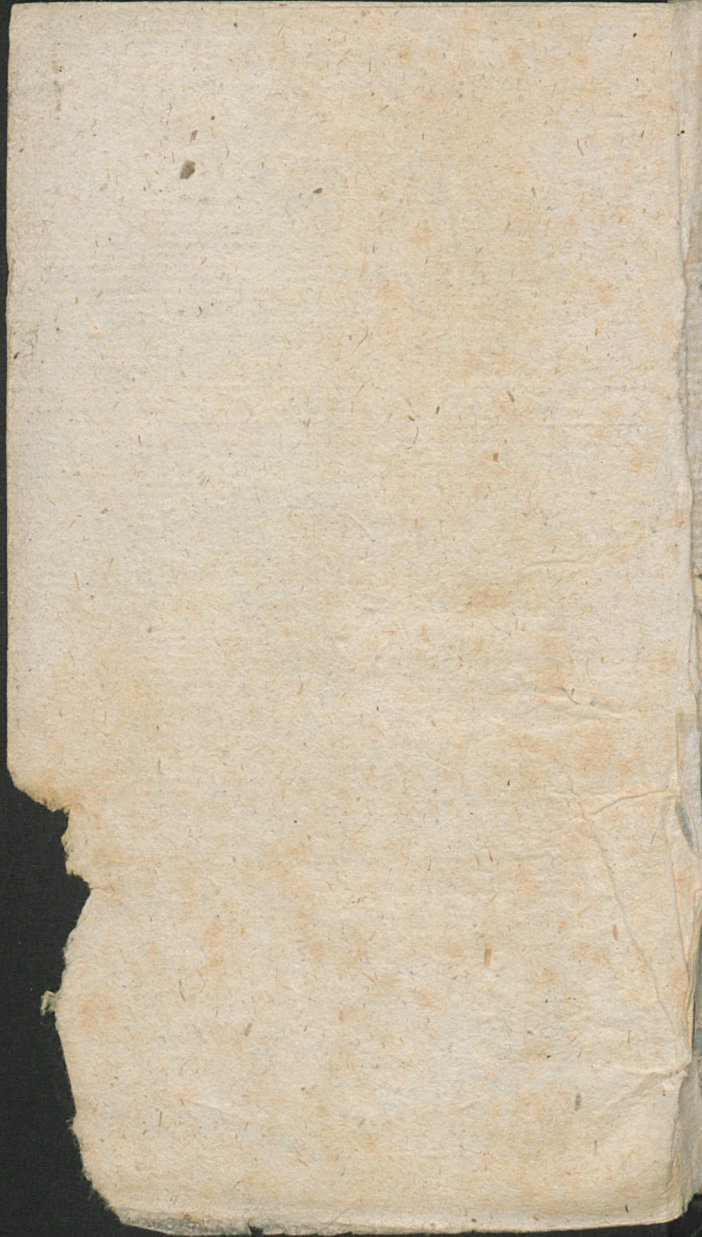
HISTORYCZNO - POLITYCZNO EKONOMICZNY.

*Przypadków, Ustaw, Osob, miejsc i pism, wiek nasz
szczególniey interesujących. --*

ROKU 1000. CZĘŚĆ VII.

LIPIEC 1791.

- I. Excerpt myśli Memoryału Angielskiego prywatnie podanego Osobom Deputacyi i interesów zagranicznych, przez pewnego Obywatela w Prowincyi. - - - - - Kart: 577.
- II. Dodatek bardzo ważny do projektu reformy Żydów, Obywatela Powiatu Radomskiego. - - - - - 597.
- III. Allians obronny, czy handlowy z Portą może być użyteczny dla Polski? — Dokończenie. - - - 615.
- IV. Odezwa do Narodu osobliwa Zgromadzenia. Nar: Fran: - - - 624.
- V. Myśli do Policyi względem urzędzenia służących i czeladzi. - 636.
- VI. Dalszy ciąg względem Konfityucyi d, 3, Maja zapadley, - - 647.
- VII. Nadzwyczajne okoliczności rewolucy Fracuzkiej: - - -
- VIII. Negocyacye o pokoy między Austryą i Moskwą z iedney a Portą Anglią i Prussami z drugiey strony,



PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO = POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku 1000. Część VII.

LIPIEC 1791.

I.

Excerpt myśli Memoryału Angielskiego prywatnie podanego Osobom Deputacyi Interesów Zagranicznych w Warszawie. — Przez pewnego Obywatela z Prowincyi.

DO EDYTORA PAMIĘTNIKA.

UMieściłeś WMPan dawniey wyiątki z pisma ułożonego przeciw Memoryałowi Ministra Angielskiego: umiezcze WMPn w tym miesiącu, ten który posyłam excerpt samegoż Memoryału.
Lipiec 1791. Nn



moryału Angielskiego. Podług wyrazu Pamiętnika miał się Polak z tamtych wyjątkow uczyć, iak ma myśleć: ten zaś Excerpt tym się końcem posyła, aby go Polak sądził, a po osądzeniu to iedno nad drugie przeniośł co lepiej przypadnie, albo do iego oświecenia, albo do iego fantazyi.

Minister Angielski ustąpienie Gdańska wspiera na wolności handlu wywoźnego i przywoźnego, który dziś od Morza Bałtyckiego iest dla Polki zatamowany i Akcyzą Pruską i monopolium Gdańskim.

Mówi on i. Narod Polski gdy zyska handlu wolność, bardzo mu się dobrze nadgrodzi to, co przez traktat podziałowy od ściany Pruskiej stracił— Lecz aby zyskał, trzeba mu z swoiey strony uczynić ofiarę— A to z czego? o to z Miasta, które prawie nie należy do niego: z Miasta od granic swego Kraiu oddzielonego: z Miasta po-



grążonego dla Rządowej w Pol-
fzycze sytuacyi, w nędzy i rozpaczycy:
z Miasta którego komunikacya od
Wisły w krótce się przetnie przez za-
spy piaskow, które odwalać i przeko-
pywać nie będzie Miasto właśnie dla
ubostwa, w które coraz większe wpa-
da; ten punkt ostatni chce Autor Me-
moryału mieć za godny uwagi.

2. Iż uwolnienie handlu przyniesie
pożytek dla czterech Wielkich Naro-
dow: Anglii, Hollandyi, Prus i Polski.

Co do Polski? Anglia miała dotąd
handlowy z Moskwą traktat, którego
odstąpić była przymuszona dla mono-
polium iakie Moskwa wkładała na wszy-
stkie te swoje produkta, bez których
marynarstwo Angielskie obeyść się nie
może. Polska wydaie to wszystko, co
się w Moskwie rodzi, ale tego dopy-
ty nie może spławiać aż do morza
Baltyckiego i tam zamieniać za to-
wary Angielskie; poki *transito* przez
terrytoryum Pruskie nie będzie uwol-



nione od zbyt wielkiego ciężaru obciążenia; aby więc Anglia i Polska mogły z sobą wolnie handlować, zawadę uprzętnąć należy.

Co do Hollandyi? tey te same pożytki są właściwe, co Anglii, lubo nie w takiej obfzerności.

Co do Prus? Prusy zbyt są troskliwe o wielkie z ceł dochody, iakie rozumieją tracić, gdyby Król Pruski przystąpił do uwolnienia Polskiego handlu — Anglia przełożyła temu Monarcho, własny iego pożytek z uwolnienia towarów Polskich od cła: przełożyła, iż gdy od 12 spuści procentu do 4. tedy *transito* uwolnione, iako się koniecznie w pięcioronafób powiększyć musi, tak na tyleż więcej i zysku przyniesie dla skarbu Publicznego; atoli, że pomyslny tego skutek zawisł od przyszłego czasu, od czekania długiego pokoju, dla tego i Król i iego Ministrowie okazują wstręt wielki do odmiany systematu skarwienia, iaki u-



łożył niebofzczyk Król Pruski— Trzeba tedy iść z wielką łagodnością i ostrożnością, aby Prusy mogły byź nakłonięone do przyięcia innego w swym skarbieniu porządku. Nie możnaby dla nadgroźenia Prusom za niewygody, które z odmiany porządku skarbowego powstańa uścąpić Gdańsk? gdyby to nastąpiło, tedy traktat handlowy przez rękoymią wszystkich alianow gwarantowałby: Prusom Gdańsk, Elbląg, Królewiec, Memel, przy opłacie ceł miernych— Anglii i Holandyi wolność wprowadzania wszelkich produktow.

Co do Polski? dla tey są naywiększe z wolności handlu wymierzone pożytki— i. będzie Obywatelom Polskim wolno z swemi produktami do wszystkich obcych Kraiow żeglować portów, tam zawiać i sprzedawać gdzie będą widzieli naywiększe dla siebie zyski, nie tak iak dzisiaj co za Gdańsk, Elbląg, Królewiec, Memel prowadzić



nie mogą, i muszą po tey cenie spuszczać iaką przez dyskrecyą kupcy Gdańscy na giełdzie ułożyć— 2. Będzie Obywatelom Polskim wolno te produkta, których im brakuie zaraz prosto brać zrak pierwszych i to tam, gdzie im spuszczaą naytaniey: nie tak, iak dziś, co wszystkiego czego potrzebuiaą brać muszą w iednem mieyscu, brać muszą z piątey lub dzieśiątey ręki, brać muszą nakoniec według takiej ceny iaką naywiększą podoba się Gdańszczanom na swey sessyi ułożyć—Ustąpienie więc Gdańska zniósłoby tego Mjasta monopolium, które tak mocno krzywdzi Polaka, czy to w tém co przedaie, czy w tém co kupuie. Ale nie na tém się kończą ieszcze pożytki dla Polski, Autor Memoryału mówi.

3. Gdy przyidzie do tego stanu, iż Polak i Anglik będą mogli z sobą wolnie handlować: tedy Polska uyrzy u siebie co rok cztery miliony dukatow



d'avance, po rękę Obywatelow rozrzuconych, a te za samo drzewo, pak, płutna, konopie, lny, oleie i t. d. co do marynarstwa służy: to pomnoży cyrkulacją, orzeźwi industrią, poda do zarobku drogę, wesprze lud ubogi, zwiększy troskliwość około lasow, o doskonałe rolnictwo, które i to obficiey urodzi, co teraz rodzi, i to wyda, czego teraz nie rodzi; bo aby w jakim Kraiu i coraz obficiey się rodziło i to wszystko się rodziło, co może się rodzić, a nie rodzi: trzeba, aby to co się urodzi, miało odbyć prętki, sprzedaż dobrą, i dzielne wsparcie przez wprzód rozrzucone po rękę rolnikow pomoce pieniężne; te wspaniałe korzyści przyniesie do Polski Traktat handlowy z Anglią.

4. Jak tylko Anglia z Polską zawrze Traktat handlowy: tak ią naturalnie będą intereffowały wszystkie polityczne okoliczności Polskie: a to jest czego się zawsze Narod Polski zdawał



naybardziej pragnąć, tym sposobem Polska przyszlaby do ligi federacyiney Państw obcych, byłaby postawiona wrzędzie mocarstw Europeyskich nie-dependuiących, byłaby wyięta od wszelkiego w pływu zagranicznego, byłaby po wszystkich morzach w handlu wspomagana, i uważana za iedo, byłaby spokojną i bez trwogi, bez której dziś nie iest iuż to o swoią wewnętrzną exystencyą, iuż o całość swych kraiw, mogłaby bez niczyiey przeszkody urządzać swoy stan cywilny i taką nadać rządu formę iakaby się iey naylepsza dla swego kraiu zdawała.

5. Nie wątpi Autor Memoryału, że te korzyści przypadną Polakowi do smaku: lecz przegląda nieufność Polaka, aby mu tego wszystkiego co się przyrzeka, na zawsze dotrzymano, odpowiada: iż Państw federacyinych gwarancya nad tę pewną iest tey stałości rękoymią, o których dobrej chę-



ci możnaby wątpić, gdyby je równie tak iak Polskę własne pożytki niezachęcały.— Dla Hollandyi i Anglii nic nie masz droższego iak handel: nic więc dla nich nie będzie świętszego iak strzedz iego wolności— Dla Prus także nic nie będzie pożyteczniejszego iak trzymać się takowego układu: gdy skarb Pruski za pomocą nowo wprowadzonego systemu postrzeże znaczne swe dochody, nie pomyśli więcey o iego odmianie: będzie do niego przywiązanym, bo będzie widział potrzebę bydź do niego przywiązanym.

6. Iż Anglia dziś jest z tey strony bez Traktatu handlowego, bez którego z kimkolwiek zawartego obeyść się nie może; więc jeżeli Polska z niniejszych okoliczności nie będzie chciała korzystać, to Anglia będzie przymuszoną wnić z Moskwą w nowe związki, i przez swą moc iako też przez swoy niezmierny handel pomnożyć potęgę tego mocarstwa, które flu-



sznie zawfze, a dziś więcey niż kiedy powinno bydź uważane, za naturalnego i strasznego Polski nieprzyiaciela.

7. Wszystko iest gotowe: i dzieło się skończy, gdy tylko Polakow przyftąpi determinacya—Jest Anglia, która potrzebuie końca i wzywa, a która może przeftać potrzebować, i wzywać iest Polska, którey fytuacya czym ją iefzcze czynić może, a którey może w krótcie do wfzyftkiego zatamuią drogę. Są Prusy, które okazuią się bydź doftępieysze niż Król niebofzczyk, w przełożeniu włafnych pożytkow za odmianą fyftematu skarwienia.— Jest Gdańsk, którego offiara dla przyczyn w iwszym punkcie wyrażonych nie może bydź z ftrony Polaka tylko cale obojętną: Gdańsk, bez którego uftąpienia iako nie zniostoby się ani w Gdańsku krzywdzące wfzyftkich monopolium, ani w Prufach uciążliwe dla wfzyftkich &c. tak w tém położeniu



nie mogłaby Anglia z Polską wia-
kiekolwiek wchodzić związki handlo-
we: Gdańsk, którego nakoniec odstą-
pienia nie inaczej chce Anglia, tyl-
ko za dobrowolną ugodą i zupełném
samychże Polaków zezwoleniem.

Ta jest treść Memoryału Angielskie-
go, lubo przez ten excerpt nowa na-
dana jest postać, atoli myśli Autora
z wszelką szczerością są przełożone.
Kto je czyta, a jest Polak prawdziwy,
lęka się zapewne, aby nie zrobił na
Seymie większości głosów, ich moc
uderza w oświecenie człowieka, i chy-
ba sama tylko fantazyja mogłaby je
lekce ważyć.

Atoli szanując ich powagę, gdy so-
bie Polak przypomina z stratą Gdań-
ska tracić Polski Gibraltar, iedyne
emporyum skład i przydatek produ-
któw ziemi swoiey, bramę do handlu
z całym światem, pamiątkę obszer-
nych swoich niegdyś dziedzictw po
brzegach morza, ostatnią starożytnych



possefyyi pozostałość, którey nie wy-
darto mu w tenczas, kiedy wszystko
wydzierano; czuie w sobie coś takie-
go, co zbić wszystkich Anglikow nie
potrafią memoryały.

Możnaż będzie nienazwać, albo zło-
śliwym, albo ślepym frymarkiem, zmo-
wę na ludzi w stałości i wierności
Królom Polskim nigdy niepoślakowa-
nych: na ludzi, do których tak dale-
kiego nie ma się prawa: na ludzi,
którzy się ieszcze pod rząd Polakow
garną, i nie są dalekiemi od zawar-
cia z nimi takich nowych konwencyi,
jak ich stan toczących się okoliczno-
ści wyciąga?

Seym dzisieyszy, iedyna ufność Na-
rodu, który miał to poprawić, co
Seym przekupny popsuł, który zrobił
co mógł w takim rządzie składzie zro-
bić najlepszego, który urządził woy-
sko, zawarł alianse, rozesłał Posłow,
wygnał eskortę przemocy, miałby tak



ważnego miasta odrywkami swe chlubne sprawy przypieczętować.

Niech sobie kto iak chce uwielbia: że Alexander wyfypał porty nowe handlu pootwierzał drogi, wślawił Macedonii oręż, przedysputował Greków, podbił Persów: ia mu na to wfzystko powiem, iż na koniec wiernego sobie przyjaciela Kalistenesa zabił.

Zgadzam się, iż wielką iest dla Polaka szkoda i monopolium Gdańskie i cło Pruskie; lecz do źniesienia oboysga tego złego, tenże tylko pozostał iedyny sposob, aby Gdańska odstąpić? Niech Anglia przez przyiaźń gdy iaku nam niezmyśloną oświadcza, powtórzy ieszcze mądre swe uwagi i ważne przełożenia do Króla Pruskiego: że to zywłasnymże iego skarbu pożytkiem iest uwolnić handel Polski: że gdy cła nieźniesie, coraz więcej na pomnieyszaiącym się transito szkodować będzie: że niech tylko Ministrowie nie będą z uprzedzonym przywiązaniem



do wszystkich plantow nieboszczykowskich, i zważyć, że dochod celny dla kosztow niezmiernych, nie jest tak wielki iak się na pozor wydaje: że od czasu swego ustanowienia już się coraz bardziej zmniejsza: że tey zmniejszających się dochodow gradacyi, cała potęga Pruska nie zapobieży: że póydzie stopniami na doł, aż poki nie doydzie ostatnich nikczemności; a nie wątpię, iż światłe Ministeryum Pruskie, któremu dość jest napomknąć, aby weszło w istotę prawdy, przeniesie przyszłe pożytki trwałe nad korzyści protunkowe: zważy, że przez zniesienie cła, większa ieszcze dla Prus niż dla Polski stanie się dogodność: że zatém naprowadzi się na myśl dla Polki przychylniejszą: iż trzeba tę aliantkę zostawić wcałości, przy tém co ma: że niepotrzeba nowym odrywkim od niej szukać nadgrody strac, których Prusy nie poniosą, że rzecz całą należy przyjacielką ukończyć umową, ani



w szkodzię strony drugiey szukać pożytkow swoich.

Lecz jeżeli wiele ufam światłemu Ministeryum Pruskiemu, więcey ieszcze dobrze myślący Anglii: iż fzczerze przyłoży się do uskutecznienia interessu, który uwolnienie Polskich towarow nie więcey Polfzcze iak Anglii dogadza.— Anglia dziś drogo opłaca monopolium, iakie Moskwa na nią wkłada, gdy Polak wolny handel prowadzi, Anglik zyska z Polakow i Moskala konkurencyą, a zatém kupi, nie iak drogo dziś Moskwa wkłada, ale iak będzie można podług naturalnych praw wolney konkurencyi kupić nayłacniey; w tym więc widoku przez wolny handel Polski, ieszcze więkfzey Anglii niż Polski okazuje się interes: może więc o niego się starać, ale nie kosztem cudzych utrat.— Szczęście to iest dla Anglii, iż może okazać, że Prusy gdy uwolnią handel, wiele same z natury tey wolności zyszcza,



może więc wszystko Powiedzieć, aby
ie przekonać nie czyniąc wzmianki o
Gdańsku. A iako dla Prus, aby nad-
grodzić straty, których nie poniosą,
nie trzeba odstępować Gdańska: tak
dla Anglii cale jest rzeczą obojętną
w czyim ręku będzie Gdańsk.— O to
tylko Anglia z strony Gdańska troskać
się powinna, aby dla Gdańska nie mia-
ła zawady, ani w tém wszystkim co
chce przywozić; ani potém wszy-
stkiem co chce pozwolić lecz aby to
zyskać, bliższa do tego droga mówić
o Gdańsk, między Gdańskiem a wła-
ściwym iego Panem, niż starać się
o frymark Gdańska. Niech więc Anglia
ofiaruje swe *bona officia* i poda środki
do tego, aby to Miasto w celu zniesie-
nia uciążliwego monopolium nową z
Polską zawarło konwencyą.— Wszystko
się zatém skończy sposobem przyzwoi-
tym i bardzo naturalnym.— Polska wy-
znaczy do tego Deputacyą, a Gdań-
szczanie w zbliżeniu się do tych celow
sądzę



sądzę, że ociągać się nie będą, albowiem sam to pewnie Gdańsk widzi, iż mu dziś tak iak jest bydź nie można: iż go zawsze los ieden czeka: czy to dostanie się do rąk Pruskich, czy się też ostanie przy Polfcze. Jeżeli Gdańsk ma ufność: iż Moskwa wróci się do Polski: niech się zkonwencyą zatrzyma, na nieszczęście Polski ostanie się tak iak jest, zrobi to Monarchini nie przez samą zemstę na Polakow, nie przez miłość ku Gdańskowi, ale przez miłość własnego swego w handlu interessu. Lecz jeżeli Gdańsk postrzeże, iż iuż żadney nie ma nadziei, aby Moskwa burmistrzowała w Polfcze, niech się czém prędzey śpieszy zawrzeć konwencyą raczej dobrowolnie z Polakami niż musiem z Prusami, fundamentem tey konwencyi bydź ma: aby i Polska, prawdziwą tego miasta była Panią i miasto miało to wszystko od Polski, co mieć ma prawo od swey zwierzchno-

Lipiec 1791.

Oo



ści, tak względem bezpieczeństwa wewnętrzne-
go iak obrony zewnętrznej. Konkluzya konwencyi, aby Miasto
Gdańsk było i portem i mieyscem dla
wszystkich wolném, czy to tam kto
chce towary wprowadzać, czy prze-
prowadzać, czy się też budować: aby
miała wszystek Rząd i straż należała
do Polski: tym więc końcem będzie
tam Polska posyłać swego Gubernato-
ra do utrzymywania porządku i są-
dow: swego kommandanta, w które-
goby ręku była piecza obrony, arse-
nał i bramy, utrzymywać fortecę, sy-
pać porty i wszystkie publiczne od-
bywać roboty, czy to do wygody, czy
do mieszkańcow służące obrony, bę-
dzie należeć do składki tych co tam
mieszkaia.

Ale Gdańszczanie do takiej kon-
wencyi z Polską, dopóty się nie przy-
chylą; poki w niej nie postrzegą sta-
łego Rządu, jeżeli Narod ustanowi
formę, podług której będą mogli wszy-



fcy rządzić, na taki rząd Gdańsk spuścić się nie może: i mimo woli Polaków, sam czém prędzey pospieszy się do Prusaka, lecz jeżeli Narod urządzi tak iak chce, i Magistratury i Skarb i Woysko, a potém wszystkiego wykucyą, odda Królowi, to jest zrobi Króla prawdziwym Królem, do czynienia i zastanienia praw wszystkich ludzi mocnym, i tak dostojnym iak jest np. Król Angielski, Król Szwedzki: może Narod być pewien, iż Gdańsk na łono Polski pospieszy.

Radbym, aby w tém mieyscu zastanowili się Polacy, że ta zawada, iż dotąd podobnego Rządu nieustanowili wiele im tamnie i wewnątrz dobrych skutkow i zewnątrz powagi, ludzi się Polak, jeżeli wierzy temu podchlebstwu, że go konfyderuią: iafny dowod, iż nie wiele, kiedy wazono się w dzisieyszym nawet rzeczy stanie przyić z propozycyą zrobienia nowego od kraiu odrywku. Jeżeli więc



Narod chce mieć u siebie Rząd wszy-
stkich, a na Rząd iednego niewoli
pozwolić: niech się długo nie zastana-
wia, niech czém prędzey dobrowol-
nie Gdańsk odda Prusakowi, wrazie
albowiem gdy Moskwa nie wygra?
Gdańsk muszem politycznym poydzie
do Prusaka, gdy zaś wygra? Gdańsk
ostanie się przy Polfcze, ale tak iak
jest, lepiey zaś jest Polfcze przy
dwoiakiey wolności handlu bydź bez
Gdańska: niż z Gdańkiem a bez wła-
dzy nad Gdańkiem, a bez uwolnienia
się i uciążliwego cła w Prusach i od-
szkodliwego zawfze dla Polaka mono-
polium w Gdańsku.

Datt na Prowincyi d. 22 Kwietnia

Roku 1791.



II.

*Dodatek bardzo ważny do Projektu
reformy Żydow, Obywatela Powiatu
Radomskiego.*

GDy Sejm niniejszy uznawszy potrzebę reformy Żydow dla Dobra Kraiu, wyznaczył tym końcem Deputacją, okazał, iż chce rzetelnie poprawić ich sytuacją, i wady sposobu zarabiania życia w kraiu naszym.

Nie przed się biorąc całego tak dobrego zamyśłu roztrząsanie, i nie zastanawiając się nad ogólnym projektem, gdyż w tey mierze dziełem teyże Deputacyi jest zapewne naylepsze zbierać myśli, chcę tylko nad iednym szczególnie zastanowić się artykułem, sądząc, iż tu jest pora dowiedzenia potrzeby istotney poprawy onegoż.



Wada o którey mówić umyśliłem przywiązana do sposobu życia dzisiejszego Żydów naszych jest równie winną Panów, a zatym jest mi równie potrzeba przekonać ich iak najjaśniej, o szkodzie ich własney, i stracie dla zysku źle rozumianego, iako i rząd o szkodzie kraiu.

Mówię tu o zwyczaju prawie powszechnym arędowania, propinacyi, trunków Żydom, tak: iż to onych jest pryncypalną częścią indusdryi i zarobku. Złe z tąd dla kraiu i szczególnych majątności wynikające, tak mi się zdaie rzetelne i wielkie, iż rozumiem że istotną oddałbym Oyczyźnie moiey usługę, gdybym potrafił okazać ią dowodnie tyle szkodliwą, ile jest i ile bydz widzę.

Najskuteczniej odwrócićby potrzeba Dziedziców Dóbr szczególnych, i przeświadczyć ich o złym widzeniu i stracie; doświadczenie samo onych powinno mi oszczędzić dowodów. Lecz



nieszczęściem mało przyzwyczajeni do szukania przyczyn lub innym naczając te złe skutki, które na koniec doznajemy, a naygorzey przez małe przewidywanie i złą rachubę, która się u nas w wielu ieszcze rzeczach okazuje, przenosiemy zyski bliżkie choć małe, i szkodliwe, nad dalsze chociaż większe i rzetelne.

Rozumiem iż nikt nie zaprzeczy, że zysk tak wielki na wsiach i miasteczkach z propinacyi trónkow naywięcey pochodzi z nałogu pijaństwa, tak powszechnego rolników naszych, i mieszczan, zysk takowy iako zafadzający się na występku i wadzie, może być godziwy, trwały i na dobrych fundamentach Gospodarstwa zafadzony? a nieraczey powoli niszczący, i większe zasobą prowadzący szkody. Nigdy zapewnie dobry i dobrze rachujący gospodarz nie będzie zafadzał zyskow swoich na pijaństwie rolników, ale one iako przeciwne już nie



tylko mówię moralności, ale własnym zyskom i trwałemu gospodarstwu wykorzeniać starać się będzie. Ta prawda iak dla wszystkich myślących jest iasna, potrzebuie ieszcze dowodow, gdy widzę, że wielu za nią nie idąc i utrzymując raczey pijaństwo w dobrach swoich okazują się nie bydź o niey przeświadczonemi.

Nikt nie wątpli, że pijaństwo wada tak powszechna rolników naszych, na którą narzekamy, jest iedną z przyczyn ich uboſtwa i nędzy (wielu nawet utrzymuie mylnie, iż jest iedną) o tym więc tylko nie każdy zda się bydź przekonany, i uboſtwa rolnikow ſzkodzi gospodarstwu Panow.

Unas gdzie robotą rąk swoich i sprzężaiu wypłaca się rolnik z gruntu Panu, zdaie się, iż i nayuboſzzy nawet wypłacić się może, z tąd to mniej daie się czuć potrzeba Dziedzicowi, aby kmieć iego był w dobrym ſtanie, z tąd Dziedzic niesprawiedliwy i nie



rozważny, nie widząc strat prawdziwych, które mu przynosi ubóstwo iego rolnika, nie stara się o iego byt dobry, dosyć mając gdy mu iakąkolwiek jest w stanie odbyć robotę. Te roboty owfzem same będąc zazwyczaj włożone bez sprawiedliwej miary i słuszności, zabierając cały czas zarabiania na siebie i utrzymując w stanie nędznym rolnika, nie tylko nie dozwalaia, aby on oprócz tej pracy ile słabemi siłami, i złym sprzężaiem odbytej infze Dziedzicowi przynosił korzyści, ale i owfzem dla niedostatku nędzy onego, którey są przyczyną, tyfiączne Panom gotuią straty, które Panowie powszechnie doświadczaia, ale które rachować i porównywać z pożytkami majątnych kmieci, rzadko kto stara się: w samey rzeczy ubóstwo kmiecia, gdyby było nawet bezpieczne od gwałtu możnieyszego, przyprowadziłoby go łatwo do coraz więkfszego niedostatku, gdyż kto niema



nie więcey nad pierwsze potrzeby, nie długo mu zabraknie ich nie mogąc się opatrzyć na przypadki tak częste i naturalne w życiu - a szczególniej w urodzaiach ziemi, a tak dążąc coraz do większego niedostatku, bez w spomoczenia i ratunku obcego, w istotne do gospodarstwa narzędzia. i sprzężaię zabrać się, siebie i swoją familią wyżywić nie może, sobie a nikomu nie jest w stanie pracować, z tąd to u nas tak częste, i koniecznie potrzebne zapomogi chłopow, które się nigdy nie kończą. Daie się obsadzając kmiecia na gruncie chałupę, sprzężay, narzędzia, i zawfze go tym spomagać potrzeba, które rzadko bardzo z chodzący z roli oddać jest w stanie, że nie wspominaam przypadkow powszechnych zarazy, lub ognia i t. d. Te zupełnie i bez żadney ulgi z strony kmieci na Pana spadać zwykły, wszakże i szczególny przypadek każdego rolnika strata sprzężaiu nie urodzay i



t. d. dość częste; zwłaszcza w obszer-
niey majątności zawsze dotykaąc Pa-
na wiele wynosić muszą, samich nawet
niedostatek potrzeb do życia czuć się
daie Panom, żywiemy ich na przedno-
wku często iak woły nędzne w zimie,
aby niemi w lecie pracować i utrzy-
mujemy ich tyle tylko, ile potrzeba,
aby niemi odbydź iakąkolwiek robotę.
Jakież zaś odnosić można zyski z ludzi,
których tak żywić potrzeba, każdy
wie z iaką trudnością podatki, czyn-
sze, długi od kilku lat zaległe, wy-
płacone bydź mogą, wiele z nich prze-
pada, toż samo nawet intrata z aręd,
Propinacyi, która insze przychody
niszczy. Jak nędzne bydź musi miaste-
czko w śród nędznych wiosek? co za
targi, iaki zysk będzie miał rzemieślnik,
kramarz, szynk nawet huczny czasem z
ubogich, nie jest tak intratny iak ustawi-
czny ciągły, z bogatszych, chociaż nie
piiaków, a naybardziej iż nie niszcząc



trwale się utrzymuie. Zaiſte ztę tam muſi bydź gospodarſtwo, gdzie widać nędzę i uboſtvo, a nikt nie ieſt zapewne ſam ubogi, kto majątnych ma kmieci. I w ſamey rzeczy dobry byt rolnikow nie tylkow ſpomnionym Pana zabiega ſzkodom, ale pewny i łatwy onemu gotuie przychod.

Gdy kmieć ma przynajmniey obficie pierwſze potrzeby i nie potrzebuie aby go Pan żywił i wſpomagał, gdy ma czym i może bez przeſzkody uprawić grunt i ſożyć na niego potrzebne nakłady, gdy nayſzczególniey pewnym ieſt beſpiecznego poſiadania owocow ſwoiey pracy, gotuie ſobie pewną obfitość, która ſię rozciąga na okoliczne miaſteczka, i ludzi z rąk i rzemioſła żyjących, z wzroſtem miaſt i ludności roſnie konſumpcy a i drogość produktow, z których nayſzczególniey korzyſtaliby. Dziedzice dobr. Obfitość kmiecia daſaby mu żądać nowych potrzeb wygodzie nawet ſłużą-



cych, z tąd odbył rzeczy lepiej wyrabianych lepszy chleb, lepsze trunki, lepsze sukno, płotno i t. d. Więcej rzemieślników, kramarzy, więcej targow, iarmarkow, więcej cyrkulacyi kupna i sprzedaży, więcej nakoniec ludności, co jest rąk i pracy i odbytu. Maiętność kmieci opatruie ich w przypadkach nieszczęść szczególnych, i powszechnych, sposoby ratowania się łatwiejsze, które przedtym często kroć na samego Pana spadały, składki dla uprzedzenia tych nieszczęść iak w wielu mieyscach zaczynają bydź w prowadzone daleko sposobniey znożzone, czynsze Dziedzicow większe, i z łatwością wypłacone, te i inne tyfiące korzyści zlewają się na Panow i Kray w obfitości maiątku rolnikow, a które my przez chciwość i ździerstwo, a szczególniey sprzyiając piiiąństwu onych, nie roztropnie utracamy, i bez miary raz biorąc na zawsze ciągle gotuiemy straty.



Lecz zdaie się, iż do tąd mowiłem o interesie Panow, iak gdyby tylko zysk, lub strata sama iedyną była miarą postępowania względem poddanych, a sprawiedliwość i słuszność, nie miała wchodzić w obowiązki dziedzicow. Bo w samey rzeczy uboństwo ich, komuż słuszniej przypisać się może, co jest przyczyną nędzy tych ludzi, którzy tylko sami pracą swoją Panow, z bogacaią onych, i Kray cały? Jakim sposobem praca rąk ich nie wystarcza przynajmniej na pierwsze potrzeby? Kto na to zechce odpowiedzieć, musi uznać dwie przyczyny, to jest: powinności dla Panow nad miarę, powtórne nałog powszechny pijaństwa.

Pijaństwo tedy lubo nie jest u nas iedyną tylko przyczyną uboństwa, gdyż powinności inwentowe nie w miarę i nie proporcjonalnie do gruntow, które posiadają włożone bez zezwolenia, czyli kontraktu dobrowolnego dwóch stron i te ieszcze obowiązki szanowa-



ne i odbywane według woli i rachunku arbitralnego Panow, roboty na same inwentarze, narzuty gwałtowne, i nie słuszne, daniny wszelkiego rodzaju, droga zupełnie zamknięta do sprawiedliwości, majątek zupełnie w mocy Panow, opresyje dozorców, niepewność własności i losu na przyszłość są istotnemi uboſtwa, przyczynami, a pijaństwo onych nayczęściej skutkiem, pijaństwo iednak tam nawet gdzie te przyczyny lepsze są, iako wadę z pomiędzy istotnych uważać potrzeba, i zabiegać oney w kraiu, a każdemu Dziedzicowi w majątności swey, iako szkodliwym wyſtępkom należy. Zamiast tego iakież przed się bierzemy ſrzodki do zapobieżenia i wykorzenia onego? oto, iż toż pijaństwo przedaiemy na zysk, ludziom, których jest interes, naywiękſzy ile bydź może z niego z iak naywiękſzym obrotem i bez uważania na przyszłość odbierać pożytki, i że tak powiem na-



łog i namiętność poddanych naszych pufzczamy w arędę, i onę do naywiększego intraty przyprowadzamy sto-
pnia.

Nie może bydź zaiste lepszy i skutecznieysz sposob, nie tylko powiem do utrzymania pianaństwa, ale i wprowadzenia gdzieby go nie było. Nałog dopieroż tak trudny do uleczenia, namiętność, którey sposobu trudnić nie ułatwiać należy, iak się wzmocnić i rozszerzyć nie mają, gdy ją podfycać i do nich zwabiać, zwierchność i przemyślny arędarz stara się, a co naygorzey w prowadziwszy w nałog i opanowanych namiętnością, gdy iuż stracą rozum, zdradliwie pozwalac, upoionemu nabierać długi, i tak zabierać dzieciom, i żonie majątek, iak naypodstępnieysz nieprzyiaciel, zysk ten z człowieka zaślepionego passyą, i nie przytomnego na rozumie Gwałtownie potym exekwowany, iak iest przeciwny sprawiedli-



wiedliwości, i maxymom Chrześciań-
skim, każdy widzi, Owfzem daiący
upoionemu i nieprzytomnemu na ro-
zumie tracićby powinien gdy przeci-
wnie kontraktem arędy waruią sobie
wolne borgi i furową exekucyą, gdyż
inaczezy znaczne aukcye i wielkie a-
rędy wypłacić, i zysk mieć nie byli-
by w stanie. (a)

(a) *W świeżo licytowanych Dobrach
w sąsiedztwie moim nie którzy z pose-
sorow, aby wielkie offerencyę nad-
grodzić sobie mogli, nie tylko wiel-
kie pozwalaią borgi, ale bawiącym
się w karczmie pańszczyznę opuszczaią,
żydow na karczmy postanowi-
wszy, i wszelkim sposobem zachęca-
jąc pianaństwo zabierą zapewne z so-
bą maiątki kmieciom nieco przecie
maiętnieyszym w tych dobrach. Po
sześciu leciech pewnie gospodarstwo
nie poydzie w górę i offerencya się
źniży.— Ze arędarze to czynią, nie
Lipiec 1791.*



Łatwość dostania trunku osobliwie na borg przyprowadza do zwyczajnego używania, z tąd łatwo do nałogu, dług w tym stanie nie rozumu zaciągniony, ieżeli będzie ważnym iak wieleż ludzi, do iakiegoż nie przyprowadzi uboſtwa i iak proſty i nie oſwiecony człowiek utrzymać ſię potrafi, iakiego rozſądku, iakiey ſtałości po niem wymagacby należało? przyprowadzony raz do uboſtwa rozpacz dodaie mu nowey pojęty dla zapomnienia na czas biedy, przykład ſtarſzych wie dzie młodych, iedyna zabawa w karczmie, iedyna uciecha pianaſtwa, i tak ſzerząc ſię i roſnąc uboſtwa i pianaſtwa w całe zaſzczepia ſię pokolenia.

Zabronienie niegodziwego borgowania trunkow, i exekucyow tak potrzebne, i ſprawiedliwe nie zabiegłoby

*nie ieſt rzecz tak dziwna, ale le-
dwie wierzyć można, iż ſą tak małe
widzący Dziedzice.*



przecie zupełnie złemu, jeżeli arędo-
wanie propinacyi trunkow, szczegól-
niey żydom zniesione nie będzie, bo
nałog sam jest naymonieyszą exekucyą,
ktory przymusza gracza, aby ostatni
grosz przegrał, piaka aby ostatni grosz
wyniósł z domu. Potrafi arędarz zna-
jący stan majątku, lub rzemioła czło-
wieka, użyć czasu i namiętności iego
do wyciągnięcia dobrowolnego, cze-
goby razem i gwałtownie wziąć nie
mogł, gdyż nikt nie jest, tak zręczny,
tak znaiomy pafyi ludzi iak ten co
cały na niey założył przemyśl i chci-
wy zarobek. Z tąd miasta nędzne i
bez ludne, albo piakami obsadzone,
z tąd żadnego lepszego rzemieślnika,
żadnego Obywatela, maiętnieyszego,
któregoby na koniec rozpoić nie po-
trafili, kramarza lub kupca w miastach
Chrześcianina obaczyć nie można, bo
ci bez pieniędzy gotowych obeysć się
nie mogą.



Tak tedy zysk, który odnosiemy z aręd, trunkow truie wszystkie inne zyski i gubi. Handel ten brzydki wadą ludzi prostych i nie oświeconych zachęcamy, ale to pewna, iż on do pewnego tylko doysć może stopnia, aby i sam się nie zniszczył, i z doświadczenia sami Panowie postzedz mogą, iż aręda, która się wznosi przez kilka lat, bez zwiększenia się ludności, i majątności chłopow, coraz potym spadać musi. Uważamy przecię i to iż zysk, który ma Dziedzic przez aukcyą arędarza, dla tego, iż on zręcz ieyszym sposobem, a zapewne nie sprawiedliwym rachunkiem z upoionego kmiecia przy gwałtowney exekucyi odebrać potrafi sobie, zysk ten mówię, gdyby był tak wielki iak nie jest, iako nie prawy na krzywdzie i występku zasadzony, każdy sprawiedliwy Dziedzic, chcąc, aby gospodarstwo iego błogosławione było, znieść powinien. A tym bardziey iak się z



dobrego rachunku pokazuję, iż setno gotuie straty, a propinacya własna, dobrze urządzona, zakazem borgowania, a tym samym rozpaiania poddanych, ciągly mu i trwały bez wyniszczenia gospodarstwa przynieście zysk, a zapomożeniem się poddanych i powiększeniem ludności daleko większy, a nieszkodliwy.

Lubo pewnym bydz można, iż jeżeli kiedy gospodarstwo w kraju naszym polepszać się i doskonalić zacznie, czego z poprawy rządu i z oświecenia coraz większego spodziewać się należy. Dziedzice na ow czas sami wiele zwyczajów szkodliwych postrzegą i odmienią, iako się tam już dzieie gdzie sędziostwo Niemców przykładem i napływem dało poznać skutek wad i porównania naszego gospodarstwa z zagranicznym (b) Przecież rząd prze-

(b) *Woiewođstwo Sieradzkie na Seymikach gospodarzkich w S. 1786. u-*

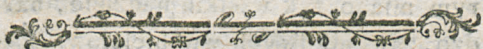


świadczony o szkodzie kraiu i o wadzie powszechney, iako prawdziwy obrońca ludu, i dobra powszechnego nie wiadomych sobie, i kraiovi szkodliwych prawem do dobrego skierować powinien. Aręda propinacyi trunkow będąc naypryncypalniey sposobem exystencyi u nas żydow, nayistotniey do Deputacyi do Proięktu reformy żydow należy, uznać ten szkodliwy dla Kraiu ich sposob zarabiania u nas i potrzebę zakazu onym szynku i aręd, przelożyła Stanom. I lubo wybor i przezorność Ofob do tey Deputacyi zaręcza mi, iż mogłbym się uwolnić od podania tey myśli, przecięż troskliwość zbyteczna może bydz

stanowitło sobie przez laudam aby żydow na arędach i szynkach nie trzymać, a w R. 1787. obostrzyło te laudum pod karą 500 grzywien i sześciu Niedziel więzy, ktoby się tewu przeciwit,



przepuszczona Obywatelowi. Ta mnoga liczba rąk żydowskich naypożyteczniej i dla nich i dla kraiu może być użytą do rękodzieł i manufaktur, ieżeli ie kiedy nasz kray mieć będzie, na co Deputacya wyznaczona od Stanow pewnie uwagę obroci.



III.

Alians obronny, czy handlowy z Portą możeli być użyteczny dla Polski? dokończenie.

CO do nowego systemu polityki Tureckiej, duch rządu Tureckiego, jest ten sam co nauka Proroka, którego wyznaie religią. Ma on wszystkie wady Teokratyzmu, który, iak widzimy w Żydach, brzydzi się wszystkimi Narodami, które nie należą



do iego obrządkow. U Turkow podczas wojny z Moskalami każdego Chrześcianina nazywają *Niewiernym Moskalem*. — Nie trzeba także ani myśleć o tém, żeby w Saraiu powstał kiedy taki geniusz, żeby mógł Narod Turecki reformować. *Selim*, o którym miano tak wielkie nadzieie, bardzo zawiodł swych wielbicielow. Żeby odmienić tych *Izlamitow*, trzeba by bydz drugim Mahometem, udawać cuda iak on, i to ieszcze narazić się na pewne męczeństwo. Bo duch światła filozoficznego nie doydzie do Turkow, chyba za tyśiąć lat. Turcy nie mogą się reformować iak, ani żaden Narod, którego rząd ma w sobie cokolwiek z Teokratyzmu. Panowanie Xiężę nie może się zgodzić z regułą zdrowey polityki, która ulega okolicznościom dla dobra publicznego.

Jeszcze mniej można się spuszczać na *allianse* Tureckie, które, że zawisły zupełnie w okolicznościach wa-



źniejszych, od *Ulema*, czyli Ministerjum Duchownego, które lubi pokoy, a które łatwo się daie przekupować, dla tego wnet się będzie w przypadku opuszczenia takiego alliansu. Ucinają i wystawiają przed saraiem głowy tych, którzy alianse zawarli, jeżeli im nie są użyteczne, i na tém się to zwyczajnie kończą te alliansy, osobliwie kiedy do ich zerwania *Mufty* da pozwolenie. W czém Turcy postępują sobie iak po przegranej batalii, którą rozumieją, że będzie naprawiona przez to, gdy utną głowę temu, który woyska zbitego był komendantem.— Nakoniec co do siły wewnętrzney, można uważać Państwo Tureckie iak owe ciało suchotnika, którego opuścili lekarze. Swiadkiem tego sławny *de Vergennes* Minister Francuzki, który zawsze Porcie radził, raczey dobrowolnie z Krymu Moskwie uczynić ofiarę, niżeli porwawszy się na wojnę, okazać przed ca-



tem światem słabość swoją. Jeszcze bardziej można się o tém przekonać z świadectwa wszystkich prawie nowych Pisarzy, którzy za naszych czasów kraje Tureckie zwiedzając one dobrze poznali. —

Lecz uważmy, czyli *natura rządu* czyli *geniuszu* Tureckiego, może dopuścić, aby ten alians był dla Polski użyteczny. Nayprzód nic się tak nie przeciwi innym rządóm Chrześciańskim iak duch Tureckiego rządu. Zasadzając on się na *Teokratyzmie*, sprawuje, że Turcy mają nienawiść wieczną ku wszystkim co nie są Osmanami; a ta nienawiść poparta dumą głupią i grubą niewiadomością, którey nic nie może zprostować, sprawuje, że Turcy mają swych alliantów za klientów, pod swą obroną zostających, a zaś nieprzyjaciół za bezbożnych buntowników, których należy zniszczyć. Nie masz, mówią, tylko *ieden Bóg, iedne Prawo, i ieden Pro-*



rok, którego kto nie jest uczniem, powinien iego bydź niewolnikiem: a ten Bóg te Prawo, i ten Prorok zakazują związków ścisłych z niewiernymi. Jeżeli okoliczności naglące, iak są teraz, zniewolą Ministrów do przestąpienia tego. *Testa*, czyli pozwolenie Mustego, będzie tylko do czasu. Zaś wielka owa maxyma trwa nie wzruszenie. Lud ma na ow czas najwyższego tłumacza Prawa za zdrajcę; a W. Wezyr, któryby zbyt, jawnie przeciwil się tym zdrożnym zdaniom, byłby miany za apostatę.

Co więcey, rząd w Turczach jest taki, iakim jest ieden człowiek, od którego zawisł cały. Ten człowiek jest to *Selim III.* który kiedy miał 9. lat ucinął głowy iagnietom i owieczkom, które się pasły na łąkach w saraui. Pytany dla czegoby to czynił, odpowiedział, iż tak miał potem czynić wszystkim *Frenk Dziaurom*, czyli niewiernym Europeyczykom. A cały



Konstantynopol wniósł sobie z tych krwawych zabawek, że *Selim* niegdyś miał być wielkim człowiekiem. Ludzki *Abdul Hamid* doznał od tego swego synowca, któremu wszelką dawał wolność, wielkich przykrości. Wstąpiwszy na Tron powziął najprzód wielką nienawiść ku wszystkim faworytom przeszłego Sułtana, nawet tym którzy mu wyrządzili istotne przyługi, i jakim był stary *Hassan-Basza* Kapitan, i terażniejszy W. Wezyr *Jus-suph-Basza*, którego mimo jego roztropności i odwagi nienawidzi za to, że był pierwszym sprawcą niniejszey wojny. Wreszcie ten despota wydany jest cały na pijaństwo i inne zbytki. Na początku każdej kampanii, obiecywano, że miał wyjść w pole na czele trzechkroćtysięcy ludzi, ale zawsze wolał w Saraiu zbierać myrtowe wieńce, niż w polu laury Marfowe.

Lecz i sposob sam myślenia Turkow, nigdy nie może opuścić, żeby oni



mogli bydź dla kogo dobrymi alian-
tami. Cokolwiek się im trafi przeci-
wnego, przypisują oni to przeznacze-
niu, które też jest źródłem ustawie-
cznie wznawiającego się między nie-
mi powietrza. Jeżeli Chrześciance
zwycięzcy obchodzą się z nimi łago-
dnie, mówią, że to czynią dla famey
ich bojaźni, iednym słowem, nie staiają
się sami ludzkiemi i grzecznemi, tylko
kiedy się obchodzi z nimi z ostatnią
surowością, iak to czynią Moskale,
którzy ich dobrze znają. Kto chce
poznać co to jest Turecka szczerość,
podciwość, ten niech czyta pisma Pa-
na *de Tot*.

Co się tycze ich wierności w do-
trzymywaniu Traktatow, Historia o-
kazuje, że byli zdradliwemi wiaro-
łomcami, ku wszystkim swoim sasia-
dom, aż do początku ninieyszego wie-
ku. Jeżeli od tąd szanowali publicznie
zawarte Traktaty, pochodziło to iedynie
z samego czucia swey słabości, do któ-



rey przyfzli. Że to iest prawdą, u-
zna każdy, kto tylko wie, że w ich
prawie stoi, iż *nie wolno zachować*
wiecznego pokoju z niewiernemi, któ-
rych trzeba przymusić, albo do przy-
ięcia wiary Mahometańskiej, albo do
płacenia haraczu.

Gdy tedy Rząd Turecki iest tak
przeciwny wszystkim innym zwycza-
nym w Chrześcijaństwie, iakiż może
bydź pożytek z związków zawartych z
Turkami?

Widzieliśmy, że na lądzie, co do
naszey wzajemney obrony, ten alians
niewieleby nam był pomocny dla słabo-
ści i przeciwney nam dzikości Rządu
Tureckiego. Teraz obaczmy, czyli on
pomoże nam co do ułatwienia handlu
naszego na *Czarnem Morzu*. Zaişte
nie trzeba tego zapominać, że Moskwa
co dzień siły swe morskie powiększa
w tey stronie. Że iak przedtém Krym,
tak teraz Oczakow i pewnie Alkier-
man dostaną się w iey ręce. Nie



długo nawet czekać tego, że Turcy sami żądać będą musieli u Moskwy pozwolenia, aby mogli żeglować po *Czarném Morzu*, a w tém razie na cóż się przyda alians handlowy z Portą? Lepiej podobno względem tego handlu, tak bardzo potrzebnego dla Ukrainy i Podola, traktować z Moskwą, nie narażać iey sobie, ale starać się, aby była Polski przyiaciołką. &c. &c.— Jednym słowem pismo, któregośmy tu w krótkości treść umieścili, jest war-te, aby było wiadome wszystkim, którzy tylko do Rządu naszego *directé*, lub *in directé*, mogą się przyłożyć.— Skutki iuż potwierdzają co Autor o tey Tureckiej Federacyi napisał. Anglia i Prussy spuściły z pierwszego tonu, a Moskwa zawrże z Turkami pokoy, iak sama postanowiła iuż dawniey.





IV.

*Odezwa do Narodu ofobliwa,
Zgromadzenia Francuzkiego,
względem ucieczki Króla i
iego manifestu.*

Wielki występek został popełnio-
ny. Zgromadzenie Narodowe, blisko
iuz było kresu długich prac swoich.
Zawieruchy rewolucyi miały ustać;
gdy w tém nieprzyjaciele publicznego
dobra iedną zbrodnią chcieli cały Na-
rod poświęcić swej zemście. Król i
Królowa byli porwani 21 tego miesią-
ca.—

Wszakże wasi Reprezentańci poko-
nają wszystkie przeszkody. Mierzą
oni z krwią zimną całą rozległość po-
winności, które na nich włożono. Wol-
ność publiczna utrzyma się. Spisko-
wi i niewolnicy poznają niełękliwość
obo-



Francuzow, i my całego Narodu imieniem obowiązujemy się uroczyście, albo się pomścić za wzgardę Prawa, albo umrzeć. — Francya chce być wolną i będzie wolną. Chcą, żeby rewolucya była cofnioną, a rewolucya nie będzie cofniona, jest ona skutkiem woli waszey i nic niemasz takiego, coby ją mogło wstrzymać. Przystało z razu stosować Prawo do stanu momentalnego, w którym się Państwo znajduje. Król podług Konstytucyi ma władzę sankcyonowania wyroków Zgromadzenia prawodawczego, jest on głową władzy wykonawczej, i podług tego przywodzi do exekucyi Prawa przez swych Ministrów. Jeżeli opuści swe miejsce, lub będzie porwany mimo woli swoiey, Reprezentańci Narodu mają Prawo zastąpić go. Zgromadzenie Narodowe nakazało zatem, aby wszystkie jego dekreta były naznaczone pieczęcią kraiową i podpisem Ministra spraw.

Lipiec 1791.

Qq



dliwości, dla nadania im charakteru Prawa. Żaden rozkaz Królewski nie może być wykonywany, póki go nie podpisze Minister, który zań ma odpowiadać, przeto *Zgromadzenie Narodowe* ustanowiło delegacją umocowaną do podpisywania Praw, a tych szczególnie, któreby iey były podane od *Zgromadzenia Narodowego*. Postąpiono sobie w tém podług Prawa Konstytucyinego względem regencyi, która upoważnia Ministrów, aby sprawowali funkcją wykonawczą, poty, póki Regent nie był nominowany. Przez te urządzenia wasi Reprezentanci zabezpieczyli spokojność wewnątrz Państwa; dla odparcia napaści zewnętrzney, wygotowali 300,000. Gwardyi Narodowej, aby wesprzeć wojsko regularne. Wszystko to zaręcza obywatelom za utrzymanie bezpieczeństwa. Niech się wasze umysły nie tworzą. *Zgromadzenie Narodowe* stoi w swém miejscu; wszystkie



władze Konfitytucyine są czynne, obywatel Paryża, iego Gwardye Narodowe, których gorliwość i czynność są nie do wyśławienia, czuwają na okół waszych reprezentantow (*) obywatele czynni całego Królestwa są

(*) Tu to wydaie się użyteczność wielkiej ludności i potęgi miast stótecznych. Podczas nieszczęść publicznych, gdy woyska są gdzie indziej potrzebowane, gdy fakcyje kray dzielą, Zgromadzenie prawodawcze ma pewne w stolicy schronienie.— Aby ta mnogość ludu nie była szkódliva, trzeba, żeby schadzki próstego ludu, osobliwie młodzieży po gospodach, gdzie się tylko pić i buntować uczą, były koniecznie zniesione. Wszak co rok czytamy w gazetach, iakie w Niemieckich miastach z gospod wszczynają się bunt.



uzbroieni, i Francya może czekać na swych nieprzyacioł.—

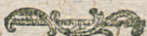
Trzebali się obawiać skutkow pisma iednego wymuszonego, które zosta- wił przed swoim odjazdem Król zwie- dziony, którego nie przestaniemy mieć za wymówionego, aż do osta- tniey chwili? Ledwie można pojąć niewiadomość i zaślepienie, które go dyktowały. Te pismo będzie mogło bydź potém pilniey roztrząsane. Te- raz wasi Reprezentańci przełożą swe uwagi, względem niektóych tylko my- śli w nim zawartych.—*Zgromadzenie Narodowe* ogłosiło było uroczyscie niektóre prawdy polityczne i prawa, które z czasem gdy będą wszędzie u- znane, sprawią fzcześnieść Narodu ludzkiego, teraz żeby go przywieść do wyrzeczenia się swey deklaracyi praw, wystawiaią mu samą teorią niewoli.

Francuzi! nie lękamy się przyppo- mniec wam sławny ów dzień 23 Czer-



wca 1789. dzień, w którym głowa wykonawczey władzy, pierwszy urzędnik w Narodzie odważył się oświadczyć wolą swoję absolutną reprezentantom waszym umocowanym od was, do zrobienia Konstytucyi. *Zgromadzenie Narodowe* ubolewało nad nierządem, którego się dopuszczono 5. 8bra, nakazało postępować kryminalnie przeciw obwinionym; a że trudno było znaleźć kilku łotrow między całym ludem, mówią, że pochwaliło te zbrodnie. Narod jest sprawiedliwym; nie wyrzucił on Ludwikowi XVI. gwałtowności popełnionych za iego Prowadzenia i iego dziadow.

Nie lękamy się przypomnieć federacyi 14 Lipca, a względem tego dostojnego aktu, iakież są uwagi tych, którzy list ten dyktowali Królowi? O to, że pierwszy urzędnik Kraiowy był przymuszony stanąć na czele reprezentantow Narodu, i w pośrzod Deputowanych całego Królestwa, poprzy-



siągł on tam uroczyście utrzymywać Konstytucyą. Gdyby tedy Król nieoświadczył raz, że niektórzy niespokoini podchwycili iego dobrą wiarę, oskarżonoby przed całym światem iego krzywoprzyjętstwo. Mamyż sobie zadawać pracę w odpowiadaniu na wszystkie zarzuty tego listu?

Mówią, że Król doznał zmartwień w swém nowém mieszkaniu w Paryżu i że w nim nie znajdował tych sławnych uciech co przedtém: zapewne, chcianoby, aby się Narod odradzał bez żadnego zamieszania, i bez przerwania, ani na moment rokoszy i wygod dworow.— Odezwy powinszowania i przystawania do Konstytucyi, są to, mówią, sztuki fakcyonistów i buntowników. Tak zapewne buntowników, których jest 26 millionow.

Trzeba było przelać wszystkie władze, gdyż wszystkie były skażone, bo długi straszliwe, których narobiły nieumiejętność i nieład rządu, rzucić



miały naród w przepaść zguby, a nam wymawiają, żeśmy nie byli dosyć baczniemi na opieranie się Królewskie! Lecz dostojność Królewska, czyż nie jest dla dobra ludu? I jeżeli Narod iaki wielki bierze na siebie obowiązek utrzymania iey, czyż nie dla tego, że ją mniema bydź użyteczną dla siebie? Konstytucya zostawiła Królowi: tę piękną prerogatywę, i umocniła samą władzę, którey może pragnąć. Wasi reprezentanci nie staliżby się winnemi, gdyby byli poświęcili 26 millionow ludzi dla interessu iednego człowieka?

Praca obywatelow zasila skarb krajowy: maxymą rządu, jest mieć podatki za dług winny despotyzmowi. Z. N. umiarkowało wydatki z surową sprawiedliwością. Zdało mu się imieniem Narodu, iż sobie postąpiło dosyć wspaniale, gdy szło o udzielenie części podatkow publicznych, na wydatki pierwszego funkcyonaryusza



publicznego w Narodzie, a iednak 30 millionow przeszło wyznaczonych dla rodziny Królewskiej, są uważane za sumnę bardzo szczupłą. Prawa względem wojny i pokoju, odjęły Królowi i jego Ministrom władzę poświęcania Narodow przewidzeniom dworow; ratyfikacya ostateczna traktatow, była zostawiona Reprezentantom Narodu. Narzekają na utratę tey prerogatywy; ale czy to może być prerogatywą, nie radzić się woli Narodowej, gdzie idzie o poświęcenie krwi i majątkow obywatelskich? Kto może znać lepiej interes Narodu i jego żądania, nad Zgromadzenie prawodawcze? Chcą prowadzić wojny bez żadney odpowiedzi. Cóż! albo pod dawnym rządem, nie mieliśmy długiego doświadczenia straszliwych skutkow, które sprawiła ambicya Ministrow? Skarżają się, żeśmy złupili Króla urządzając Trybunały sądowne, iak gdyby Król wielkiego Narodu miał się inaczej o-



kazywać w administracyi sprawiedliwości, tylko aby było zachowane prawo, i wyroki sądowe do skutku przeprowadzone. Chcą, żeby miał prawo darowania życiem, odmieniania kar, a czyż nie wiedzą wszyscy, iak ta prerogatywa była używana, i na kogo padała ta łaska? Wiadomo, że iej Król sam niemógł używać, a zatem gdy Narod zniósł despotyzm Królewski, przysłało, żeby także pozbył się i despotyzmu Ministeryalnego.

Potrzeba zniewoliła czasem *Zgromadzenie Narodowe* do mieszania się mimo woli swoiey w interessa administracyi. Nie miałoż one bydź czynnym, kiedy rząd zostawał w bezczynności naganney? Trzebali to powiedzieć? ani Król, ani Ministrowie, nie mieli na ów czas ufności Narodu. *Zgromadzenie Narodowe*, miałoż tę nieufność pielegnować? Sądźcie o tém z odiazdu Króla. Towarzystwa *Przyjaciół Konstytucyi* poparły rewolucyą,



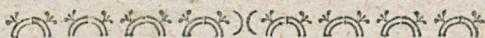
Teraz ieszcze są potrzebniejszy niż kiedy i można mówić, iż rządzą zgromadzeniami wykonywającemi i całym Państwem, iak gdyby były Zgromadzeniami deliberującemi!

Francuzi! wszystkie władze są urządzone, wszyscy funkcjonaryzowie zostaną na swych miejscach. *Zgromadzenie Narodowe* czuwa nad zbawieniem publicznym, niech więc postawa wafza będzie stała i spokojna. Jedne tylko grozi niebezpieczeństwo: brońcie, żeby nie ustały prace, nie były wstrzymane podatki, i żeby się nie wszczęły zbyteczne między ludem rozruchy, które sprowadziwszy anarchią skończyłyby się na wojnie domowej. Względem tych to niebezpieczeństw *Zgromadzenie Narodowe*, budzi wszystkich obywatelów troskliwość. W tym momencie krytycznym wszystkie nienawiści partykularne, wszystkie interesa prywatne powinny ustać.



Lud, który chce zachować swą wolność, powinien okazać ową stałość spokojną, na którą truchleją tyrani. Niechay mieszaący publiczną spokojność widzą, iak się utrzymuje porządek iak się Konstytucya utwierdza, i staie Francuzom tém droższą; im będzie bardziej atakowaną. Stolica może być wzorem dla całej Francyi. Odiązd Króla nie sprawił w niey żadnego zamieszania; a co powinno do rozpacz przywieść źle myślących, zachowuje się w iak naywiększey spokojności. Aby podbić grunt tego Państwa, trzeba by zniszczyć cały Narod. Despotyzm może będzie układał podobne przedsięwzięcie, lecz będzie zwyciężony, albo też po swych tryumfach, nie zaftanie iak tylko same ruiny.





V.

Myśli do Policji względem urzędzenia służących i czeladzi.

Między innymi przykrościami, które uciskają obywatelów, jest jedna z największych ta, że teraz bardzo jest trudno o wierne, trzeźwe i pilne uślużenie. Ten punkt jest jednym z tych, które warte, aby się niemi nasza nowa Policja iak najprędzey zatrudniła. Że nie masz takiego stanu, któryby się mógł obeysć bez uślużenia, te zaś za dni naszych tak powszechnie wyszło z granic powinności swoich, iż wszędzie słyhać wielkie na to narzekania, przeto będzie to jedną z największych dla Kraiu przyśług, kiedy stanowiąc się mająca Policja, użyie iak najmocnieyszych i



nayprzyzwoitszych śrzodkow, aby słu-
żący tak po wsiach iak i po miastach
byli przymuszani, albo służyć pilnie
i cnotliwie, albo też bydź poczytani
za włóczęgow i łaydakow, których
surowość praw i zwierzchność wszę-
dzie ścigać i do życia pracowitego,
twardemi nawet sposobami pociągać
powinna. Tym końcem powinny bydź
nayprzed napisane prawa, w których
byłyby oznaczone powinności tak Pa-
now przeciw sługom, iako też sług
przeciw Panom. Osobliwie w tych u-
stawach, ma bydź iaśnie opisane, co
ma być zachowane przy przystawianiu i
odstawianiu z słuźby, przy wypowia-
daniu teyże z obydwóch stron, iakie
są obowiązki rayfurow i rayfurek,
czyli tych co sług stręczą, toż iak
mają bydź i gdzie spory rozsządane,
które się trafią między Panami i sługa-
mi. Podobnież należałoby oznaczyć
prawem wiele ma brać czeladź zasług
po wsiach, bo i to gospodarzom wiele



sprawie zatrudnienia, kiedy jedni obywatele obiecują parobkom lub dziewczkom więcej, aby ich odmówić z służby, w której zostały.

Nadewszystko Policya tego ma przestrzegać, aby sług i czeladzi po wsiach nie brakowało. Teraz niedostatek sług osobliwie czeladzi wiejskiej bardzo nie które okolice uciska, ale najbardziej wsi o dwie trzy mile od Warszawy leżące. Pochodzi to z tąd, że lud zbytami i wygodami, toż lekkim życiem i zarobkiem pociągnięty ciśnie się do tej Stolicy, a na wsiach iak żywo do robot rolniczych służyć nie chce. Gdy zaś parobkow i dziewczek na wsi nie masz, co tam może począć gospodarz i czy przez to prawdziwie nie jest nieszczęśliwym? Godna tedy rzecz, żeby Policya wiedziała o tém niedostatku, i starała się zapobiedz mu. Tego dokaże łatwo, kiedy niektóre nikczemne sposoby do życia w stolicy i po innych miastach, zostawi



dla ludzi starych, ułomnych, pode-
fzłych, a nie dopuści, żeby się niemi
bawiła młodzież zdrowa i czerstwa,
któraby mogła użytecznie po wsiach
pracować. Widziemy n. p. że paro-
bki młode i dziewczyny, chodzą po u-
licach z koszykami, z obarzankami,
ciaftami, z pudrem, owocami, które
po domach roznoszą; to mogliby czy-
nić ludzie podefzli. Zaś młodym po-
winno to być zakazane pod zabiera-
niem do żołnierzy, lub do iakich ro-
bot publicznych. Podobnież widziemy
liczbę zbyteczną młodzieży wieyskiej
cisnącą się do rżnięcia drzewa i słu-
żenia za parobkow po miastach, z wiel-
ką szkodą wsi okolicznych. Temoby
się zapobiegło, biorąc tych próżnia-
kow do żołnierzy, i stanowiąc mierną
zapłatę, która im ma być dana czy
to od drzewa, czy za służbę, żeby nie
mając w zbyteczney zapłacie, którą
od obywatelów wymuszają, wielkiej
ponęty, mieli większy interes służe-



nia i robienia na wsi, niż w mieście.

Tu w Stolicy nie braknie prawda ludzi oboiey płci do służby, ale zato można mówić bez naruszenia prawdy, że nigdzie w Europie nie doznaią obywatele tyle niestatku, niewierności i ostatniego lenistwa z strony służących iak tu. Gdzie się obrocisz, nayspierwsze narzekanie daie się słyfzec na szkodliwe wady służących. Lokaie i parobcy, kradną, upiiaią się, lub szkod przez niedbalstwo, Panow swoich nabawiaią; kobity zaś służące oprocz niedbalstwa i innych wad, rocznie służyć niechcą, co kwartał się odmieniaią, i przez to niemal wszystkie domy niespokoyności i kosztow niepotrzebnych, nabawiaią.

Ze zaś stolica iest iakoby szkołą wydaiącą sług na cały kray, przeto wady te daią się czuć całemu krajowi i uciskaią go.

Dla poprawienia tego złego, następujące powinnyby bydź użyte środki.



1. Kiedy się sługa odprawia, Pan powinien dać na piśmie zaświadczenie, które okazane bydź powinno przyśzłemu Panu, i bez którego nikt a nikt nie powinien żadnego służącego lub służącey przyjmować. Jest to prawdą, że Panow owych nieuwaga, którzy sług bez prawnego zaświadczenia przyjmują; a zaś niesumienność drugich, którzy sługom złym dla iakichś względow lub proźb, dają dobre zaświadczenie, iest niemają przyczyną, że czeladź iest tak powszechnie zła i rozpułtna. Kiedy sługa doświadcza, że mu iego niewierność, pijaństwo, zuchwałość, lub leniwość nie nieszkodzą, i że choć iednę straci służbę, drugiey zaraz dostanie, czyż ma iaką do poprawienia się pobudkę? Lecz kiedy będzie przekonany, że bez dobrego i prawnego zaświadczenia nigdzie nie dostanie służby, a zaś bez służby ściganym będzie wszędzie, iak włóczęga, próżniak i podeyrzany, musi

Lipiec 1791.

Rr



się poprawić, albo będzie przymuszonym do roboty w wojsku, w fabrykach. lub domie poprawy.

2) Żeby te zaświadczenia nie były zmyślane, iak dotąd czynili słudzy hul-taie, nie dosyć, że będą ręką Pana iakiego podpisane, ale nadto, trzeba, żeby na tychmiał były weryfikowane od iakiego naybliższego urzędu, n. p. Kommissyi Cywilno-Wojskowej, lub też Policyi, albo miasta pobliskiego, które to urzędy, powinny zaraz od Pana zasięgnąć wiadomości, czyli dane zaświadczenie jest prawdziwe lub nie, i dopiero go pieczęcią swoją przytwierdzić. Za młodych powinni ręczyć rodzice, xięża &c.

3) Do tych czas był zwyczaj, że ofoby podłe i bez charakteru, zazwyczaj baby stare, nie obyczajne zatrudniały się stręczeniem sług. To powinno być zakazane po całym kraju, a naybardziej w Warszawie. Zamiast tego, powinna być ustanowiona pro-



fessya rayfurow i rayfurek, od policyi znanych i na to pozwolenie urzędowe, ale bez ździerstwa żadnego, mających i nadto przysięgą w Policyi obowiązanych do zachowania następujących powinności.—1—Że sług, bez żadney sronności, tym porządkiem iak się nadgłoszą, do służby stręczyć będą —2— Że będą trzymać rejestra porządne wszystkich udaiących się do nich służących, w których to rejestrach zapisywać powinni imię, z kąd rodem—gdzie służył—iak długo się służbą bawi, żeby w potrzebie można mieć przyzwoite o sługach i ich postępkach wiadomości—3—Że żadney ofoby w służbie będącey, nie będzie odmawiał do inney służby—4—Że żadnego sługi nie będzie stręczył, któryby nie miał zwyż opisanego zaświadczenia—5— Że dawnych *attestatow* poty nie będzie przyjmował, za ważne, poki się nie przekona, że przez ten czas służby nie odmienił, ale zawsze zostawał



u iednego Państwa—6—Ze od służących nie będzie brał więcej pod karą powrócenia we dwoie i dwodziennego arefztu, iak tylko połowę zadatku, który służący lub służąca dostanie od nowego Pana.

Zeby niestateczność sług i służebnic poskromić, Panowie powinni ich pospolicie na cały rok przyjmować, zaś kiedy dadzą przyczynę słuszną do odprawienia siebie, powinni tracić z zasług tyle dwoie, ile wynosił zadatek. Przeciwnie Pan powinien im dać tyleż, kiedy ich bez ich winy od służby odda. Lecz cóż począć z temi, którzy nie zasłużywszy sobie u Państwa iakiego na dobre *testimonium*, nie będą mogli dostać nigdzie służby? Ci nayprzod za opowiedzeniem się żywierzchności mieyscowey i podania u Policyi mieszkania swego, będą mogli przez czas iaki n. p. przez rok żywić się z piły, pomocy przy fabrykach i rękodzielnach po miastach, a zaś z nay-



mu dziennego po wsiach. Przez który czas jeżeli od gospodarza, w mieście, lub Pana i jego dozorców na wsi, zaśluzę sobie na dobre świadectwo, tedy Policya będzie mogła toż świadectwo potwierdzić, a zatém rayfurzy będą go mogli oddać do iakiey znowu służby. — Dobrzeby także było naśladować zwyczaj Austriackiego i młodzież przekonaną, że się źle sprawowała w służbie iakiey, brać na lat kilka do woyska. Albo też w publicznych domach indusdryi, naglić pod okiem Policyi do roboty, a gdy się poprawią dać im świadectwo, aby mogli znowu dostać służby. Nakoniec domy poprawy, których tu z czasem nie omieszkamy dać wzory iak naylepsze, będą skutecznym sposobem poprawienia zley krnąbrney, nie posłuszney i nie wierney czeladzi, od którey dobrego zachowania się zawisła po wielkiej części spokojność i szczęśliwość obywatelów.



Wszakże nie tylko Policyi iest obowiązkiem starać się o poprawę złych służących, ale też i oto, aby się do brzy nie pfuli. Szkołą rozpuſty dla służących, są ſzynki, w których wolno się u nas bawić i hulać całe dni i nocy, żydzi których dla marnego zysku Zwierzchność cierpiąc w ſtolicy, podaie przez to ſamo wielką łatwość i pobudkę służącym do okradania Panow ſwoich; gdyż Żydzi hołoty wſzyſtko od służących kupują i tak dobrze wſzelkie ich kradzieże pokrywaiący, że ich prawie nie podobna poſzlakować. Rzez pewna, że gdyby domownik widział ciężkość i trudność w przedaniu iakich fantow, gdyby od niego nikt niechciał nic kupić, chyba za poprzezdaiącym dowiedzeniem się, gdzieby mieſzkał, u kogo ſłużył, i od kogo miał owe fanty, toż żeby wſzyſtko co by chciał przedać ſłużący, było w przod prezentowane Panu w oczach przedaiącego i kupującego; rzecz pe-



wna, iż słudzy bardzoby się rzadko na kradzież odważali i nieszczęścia z tąd pochodzące, nie takby się po wszystkich prawie domach rozszerzały. Dla sług zaś płci żeńskiej wielkim to jest wstrętem do służby stałej, wierney i pracowitey, iż im zupełnie wolno kąty i sklepiki naymować i tam pod pozorem wiśni, bułek, młodość swoję na tandetę wystawiać.

Na koniec zdaie się rzeczą potrzebną, aby prawa i obowiązki sług względem Panow, i tych względem sług wydrukowane znaydowały się u każdego służącego; Tak, żeby przy okazywaniu *testimonium*, każdy sługa okazywał także i tę książeczkę. Z tego ustanowienia dwoiakiby wypływał pożytek, raz iżby służący wiedzieli zupełnie iakie są ich powinności i za przestąpienie ich kary, powtóre, iż z przedaży tych książeczek, mogłaby się po miastach uformować mała kassa na poratowanie służących w chorobach i innych nieszczęśliwych przypadkach.



VI.

*Dalszy ciąg Uwag względem
Konstytucyi dnia 3. Maja
zapadley.*

Podział Władzy Naywyższej.

NOwey Konstytucyi naszej, ta jest między innemi znakomita własność, że przez nią rząd naywyższy. nie w iednych zostawiono rękach, ale go na władzę *Prawodawczą* i *Wykonawczą* podzielono. Nadto nic nie może być doskonalszego i przyzwoitszego. Jeżeli prawa mają być zachowane, to trzeba zabezpieczyć ich wykonanie. Potrzebą stanowienia i wykonania praw stanowi to, co my nazywamy formą rządu.—Aby się ustrzedz tyranii, trzeba koniecznie, aby władza *prawodawcza* nie była pomieszana z wykona-



wczą. Bo gdyby wykonanie praw było tym powierzone, którzy je stanowili, toby się nie mieli nigdy za obowiązanych, do ich zachowania.— W dawnych Rzeczachpospolitych, nie poznawano dosyć, iak wiele na tém zależy, aby władza prawodawcza od wykonawczey była oddzielona. Mia-no prawda różne urzędy i kollegia, którym różne stopnie władzy powie-rzano, ale tam zawfze się mieszła arbitralność. Dla tego gwałtowne zamieszania częstokroć mieszły pokoy wewnątrz. Wolność, rozwiożłość i niewola następowały iedne po dru-gich. W Rzymie n. p. miał lud Senat i Pretor moc praw stanowienia, a przy tém władzę utrzymywania ich, a czę-stokroć i władzę sądowniczą. Nie dziw tedy, że przy takiej Konstytu-cyi lud Rzymski przy wolności nie mógł się utrzymać. Nie długo byłby on sam przeciw sobie walczył i przy-prawił się o niewolę, gdyby wodzo-



wie jego nie byli go zatrudniali wojną zewnętrzną i podbiciami krajów.

Lecz iak ma być sprawowana władza prawodawcza i wykonawcza? Dobro iak największe całego Narodu powinno w tém być przewodnikiem i nie trzeba o tém zapominać, iż ta Konstytucya jest najlepsza, która bezpieczeństwa i szczęśliwość ludu iak najbardziej pomnaża. Jeżeliby lud iaki chciał sobie zachować władzę prawodawczą, a złych z tąd skutkownie doznawać, musiałby być nie licznym, mieć proste obyczaje i majątek prawie w równym podziale, Z tąd można poznać, iż prawie niemasz żadnego wielkiego narodu na świecie, któremoby rząd gminowładny służył dokładnie— Bo jeżeli liczba zaradczających jest wielka, to obrady będą pełne zamieszania, nie można się będzie reflektować przeciwnymi zdaniem i uwagami, ani oglądać na konsekwencye. Wszyscy, co nie trzymają z ku-



pa, albo poydą ślepo za przykładem, albo zamilczą z boiaźni, żeby się mno-
stwu nie narazić. Jeżeli majątki nie
są równo podzielone, to ubodzy będą
musieli sprawowanie urzędów powie-
rzyć bogatym wraz z pieczęcią o publi-
czne dobro, a tak bogaci przywła-
szczają sobie zupełnie rząd kraiu, nie
dopuszczając do tego ubogich.

Procz tego kiedy się Narod cały
zgromadza dla stanowienia Praw, czyż
jest iaka władza, któraby mu mogła
przeszkodzić, aby złych nieustanowił?
Czyż łatwo przekonać go, że jest
szkodliwa stanowić prawa i chcieć je
razem utrzymywać? Jeżeli urzędnicy,
którym władzę wykonawczą poruczo-
no, nie temporyzują, nie starają się
korzystać z okoliczności, zwodzić lud
i kierować jego obradami, iakich mo-
gą użyć środków do zapobieżenia,
aby prawa nie były ustawicznie od-
mieniane? Zabroniąż ludowi, aby ra-



zem nie był prawodawcą, wykonawcą i sędzią?

Niech tu nikt nie przywodzi przykładów dawnych Rzeczypospolitych, te bowiem dowodziłyby raczej tego, co utrzymujemy. Procz tego wszystkie dawne Rzeplte były to arystokracye, gdyż większa część ich mieszkańców składała się z niewolników, a ubodzy obywatele, aby mogli żyć, nie raz przedawali swoją wolność. Przez taką okrutną politykę, wyłączono naylicznieyszą klasę od rządu, a tym sposobem obrady uczyniono łatwiejszemi. Jednakże trzeba wiedzieć, że mimo tego pomieszczenia władzy Prawodawczej, Wykonawczej i sędowniczey, różne Magistratury dzieliły z ludem ich wykonanie, a przez to władza absolutna była miarkowana i w pewnych obrębach utrzymywana.

Nie trzeba tu dowodzić, iakby to rzecz była nierozumna, kiedy dla uniknienia gminowładztwa, władzę nay-



wyższą absolutną powierzono by iedney tylko osobie, i uczyniono by ją Panem Narodu całego, albo władzę stanowienia praw iakim kilku osobom, albo dziedzicznie nadano, lub im samym dozwolono obierać osoby do tego. *Arystokracya* jest naygorszą ze wszystkich form rządu, nawet w ten czas kiedy z umiarkowaniem używa swej władzy. Upadła ona charakter Narodowy i większą część obywatelow podaje na wzgardę u kilku możnych domow.

Lecz jeżeli jest niebezpieczno zoftawiać władzę prawodawczą całemu zgromadzonemu Narodowi, to byłoby jeszcze niebezpieczniysza powierzać mu władzę wykonawczą i sądowniczą. Bo te dwa gatunki władzy w iego ręku byłyby potężniysze niż władza prawodawcza. Jużby one w ten czas nie zmierzały do tego, aby ziednać powagę i zachowanie Zgromadzenia



Prawodawczego wyrokom, ale żeby
uikutecznić przewidzenia mnoſtwa.

Wſzyſtkie tedy Narody powinny tę
troiaka władzę podzielić i oddać ró-
żnym oſobom; ale powinny ie tak po-
dzielić i granice ich oznaczyć, żeby
to co było dla dobra powszechnego
uſtanowione, nie mogło być ku iego
ſzkodzie użyte. Władze te powinny
ſię zrzec wſzyſtkich ſzrodkow, które-
by im mogły ſłużyć do oparcia ſię
prawu, i tylko ich przeciw tyranii u-
żywać.

Nikt mię tu nie poſądzi, iakobym
mniemał, że nie od Narodu pochodzi
wſzelka władza. Zapewne, lud, narod
ieſt jedynem wſzelkiey władzy źrzo-
dłem. Lecz z tey maxymy to tylko
wnoſić trzeba, że żadna forma rządu
nie powinna być dla dobra ſamego
panującego. Zaś choć wſzelka wła-
dza pochodzi od ludu, jednak on iey
dla ſwego własnego dobra nie powi-
nien ſam ſprawować, ale tylko zacho-



wać sobie wpływ potrzebny, do przeszkodzenia, aby tey władzy ci, którym jest powierzona, nie nadużywali.

Ze wszystkich dawnych i nowych Rzepltych, *Stany ziednoczone Ameryki* zbliżyły się naybardziej do prawdziwych maxym rządu. Poruczyły one władzę prawodawczą Reprezentantom Narodu, a zaś wykonawczą jedney osobie, to jest Prezydentowi Kongressu. Po Amerykanach Polska teraz pierwsze w tey mierze trzyma miejsce. Reprezentanci Narodu dają prawa, a Król je wykonywa.—

Reprezentacya ludu była dawnym nie znaioma, i jeżeli się zważą dobrze wszystkie korzyści, które z niey wypływają, to człowieka bierze iakiąś chętką do odpuszczenia wszelkiego złego feudalności, z którey powstał zwyczaj wysyłania reprezentantow. Reprezentacya ta, niech kto wystawia iak chce Rzym i Grecyą, jest naywybornieyszém i nayszczęśliwyszém



między wszystkimi politycznymi ustanowieniami.— Lud ma zawsze dosyć światła aby czuł zacność cnoty. Mężowie, których wybiera, bywają pospolicie warci iego zadufania. Przez wysyłanie swych reprezentow, sprawuje on swą naywyższą władzę, która mu bydź musi zachowana, dla utrzymania publiczney wolności, i która zamiaşt coby miała sprawować złe skutki, jest owszem źródłem iak naywiększych korzyści.

Jakoż tedy mogą mówić niektórzy, że nasza dzisieysza Konstytucya za drugim lub trzecim Panowaniem sprowadzi niewolą na cały nasz Narod? Czyliż ten losy swe powierzać będzie innym iak tylko cnotliwym? Zaś cnotliwi Reprezentańci czy mogą zawieść ufność w sobie Narodu, a z nim siebie i swe potomstwo oddać w niewolą? Trzeba tylko, żeby do Reprezentacyi nie wybierał Narod ludzi ubogich, którzyby nie mieli dosyć ani czasu,
ani

ani światła do zatrudnienia się przy-
zwoitego publiczném dobrem. Przez
reprezentacyą przyzwoitą ściągniony
będzie węzeł między bogatemi i ubo-
giemi, którzy muszą pracować dla wy-
żywienia swego. Pierwsi mają inte-
res, aby sobie na przychylnosc i kre-
ski zasłużyli u drugich, staraia się zie-
dnac sobie te u powszechnosci mnie-
manie, że są dobrimi Patryotami.
Wszędzie gdzie jest reprezentacya,
bogactwa ludzi rzadko nadymaia, oby-
czaie są mnię zepsute i przepychy
nie tak zbytkuia.



VII.

*Nadzwyczajne okoliczności re-
wolucyi Francuzkiey.*

JUż od dwóch miesięcy powiedzieli-
śmy, że gdy Zgro: Narod: mniemało
Lipiec 2791.



zbliżać się do końca prac swoich i ustąpić miejsca nowemu Prawodawctwu gotowało się, nowe nadzwyczajne okoliczności, rewolucyą przedłużyły i Państwo Francuzkie na daleko ieszcze większe niebezpieczeństwa naraziły. Ludwik XVI. którego odnowicielem wolności Francuzkiej nazwano, który Konstytucyą nową tyle razy pochwalił, potwierdził i poprzyśiągł uroczyście, usłuchał rady nieprzyjaznych wolności, i w nocy między 20 a 21 Czerwca, z całą familią swoją, która ieszcze była pozostała w Paryżu, uciekał skrycie ku granicom Niemieckim. Gdyby się był dostał do Xcia *de Condé* Hrabiego *d'Artois* i innych z familii swojej, trudno wymówić w jakie niebezpieczeństwa byłby w prawiony Francuzki Narod. Kontrewolucya, którą tyle razy straszono, a którą już miano za niepodobną, byłaby przyszła do skutku, i rozpoczęłaby się domowa wojna, na której skutki okropne wzdry-



gać się musi serce ludzkie. Ucieczka ta była przedsięwzięta z iak naywiększą ostrożnością. Jakoż iuż był Król uiechał pocztą kilka stacyi, iuż w Paryżu, gdzie dopioro o 9 z rana postrzeżono, że nie było Króla, rozpaczano o iego znalezieniu; gdyna szczęście Francyi i ludzkości, którey krwie rozlaniu, chciała przez to zapobiedz opatrność, Król w *Varenne* miaścieczku był poznany, od tamecznego chirurga i przez Gwardyą Narodową zatrzymany. Nadaremnie Margrabia *de Bouille* o tey ucieczce dobrze uwiadomiony, starał się Króla zatrzymanego odbić, z regimentami dwiema pod swą kormendą w *Metz* zostaiącemi. Gwardye mosty pozrzucały, i w tak wielkiey liczbie ze wfzytkkich stron zbiegły się do *Varenes*, że Panu *de Bouille* nie zostało nic do czynienia, iak z 15 wiernemi sobie Officyerami schronić się czém prędzey do *Luxemburga*. Z tamtąd to napisał list do



Zgro: Naro: z oznaymieniem, że brzy-
 dząc się zawsze i nienawidząc tém
 wszystkim, co tylko toż *Zgr: Narod:*
 czyni, ułożył sam całą plantę ucie-
 czki Królewskiej i namówił Monarchę,
 aby się do niego schronił Przydał
 straszną pogrozkę, iż jeżeliby Królo-
 wi lub Królowey, choć aby włos jeden
 spadł z głowy, tedy kamień na ka-
 mieniu nie miał zostać w Paryżu, i
Zgrom: całe miało być wytępione.
 Wszakże *Zgr: Nar:* mimo troskliwości
P. de Bouille, użyło wszystkiey ostro-
 żności, aby Król za powrotem swoim
 do Paryża nie doznał najmniejszey
 przykrości. Te tylko miał zmartwie-
 nie, że nikt przed nim na ulicy gdy
 powracał nie zdjął kapelusza, i że za
 iego karetą i na koźle posadzono zwią-
 zanych 3 z Gwardyi Narodowey, co
 w tey ucieczce służyli za furyerow,
 i że ich śmierci gwałtowney domaga-
 no się, co iednak nie przyszło do skut-
 ku.



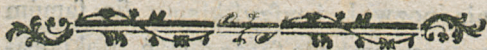
Ucieczka ta nie sprawiwszy dla Króla nic dobrego, i naraziwszy całą familią jego na ostatek niebezpieczeństwo, nabawiła wielkich nieszczęść Szlachtę w różnych stronach Francyi. Lud bowiem iak się tylko o tém dowiedział, spodziewając się już bliskiey kontrewolucyi, a mniemając nie płonnie, że iey wszyscy Szlachta miała sprzyjać, udał się po niektórych miejscach do zamkow Szlacheckich, dla zabrania z nich wszelkiey broni, i gdy znalazł gdzie odpor, użył gwałtu. zamki popalił i Szlachtę pomordował. W powszechności lud w tey okazji okazał wielką swą powolność na rozkazy Zgr: Nar: i przywiązanie do nabytey wolności, którego nic wzruszyć nie potrafi. Wszędzie Gwardye Narodowe oświadczyły chęć gorliwą udania się gdzieby im kazano, i bronienia krain aż do ostatekney krwi kropli przeciw nieprzyjaciołom rewolucyi. Zgr: Nar: same, tym niespodzianym



przypadkiem zadumiało, nie wiedziało iak sobie miało z Królem postąpić. Klub Jakobinów, po więkŝzey części z głów zapalonych składający się radził, żeby Króla iako wiary Narodowi nie dotrzymującego, złożyć i Delfina na iego miejsce posadzić z przydaniem mu regencyi. Inni odważyli się przybić affisze po całym Paryżu, aby Króla z całą familią iako rewolucyi przeciwną od Tronu oddalić, a zamiast Monarchii ustanowić rząd republikantski. Te drugie zdanie znalazło wielką partyą w samém nawet *Zgr: Nar:* i już nawet lud począł smakować w tey niebaczoney i dla Francyi nieprzyzwoitey myśli. Gdy lewa strona cała *Zgr: Ngo:* zawsze Królowi przychylna, a nawet niektórzy z prawey strony, widząc na iakie niebezpieczeństwa był narażony kraj cały, gdyby te systema miało wziąć górę, wydali manifest od 3000 Deputowanych podpisany, oświadczając, że na nie



nie pozwolą i wszystkiemu się samém milczeniem będą sprzeciwiać, poki prawa już będące, względem Monarchii i oddania Królowi władzy wykonawczyey nie będą zupełnie uskutecznione. Tym czasem większość Zgr: Nar: władzę Królewską zafuspendowawszy sama ją wykonywa; nakazując Ministrom sankcyonowanie dekretow, i Kommissarzow na Prowincye rozsyłając dla odebrania nowey przyśięgi od woyska i urzędnikow cywilnych. Kommissarze wysłani do Awenionu dla uspokojenia tameczney wojny domowey, potrafili w to, że się miasta *Awenion* i *Karpentras* z sobą pogodziły, że i się tameczne woysko, prawie z samych łotrow złożone, rozeszło z kupy. W reszcie miesiąca dopiero przyszłego, będziemy mogli dać dokładną sprawę o ważnych bardzo przypadkach w Francyi i nader krytycznych okolicznościach, w której się teraz znajduje ten wielki Narod,



VIII.

*Skutek pomyślny Negocyacyi
względem przywrócenia po-
wŹszecznego pokoju— Swiże
znakomite przypadki woien-
ne między Turkami a Mo-
skalami.*

PO uczynionych z strony Austryi
owych ofstatecznych propozycyach,
które w części poprzedzaiącey przez
nas były wzmiankowane rozumiano,
że pożar woienny miał się bardzo roz-
szerzyć po Europie, lub przynajmniej
na Wschodzie trwać długo. W rze-
czy samey *Selim III.* który przy tak
wielkich pomocach, iakie mu od Prus
i Anglii były obiecane, spodziewał
się Krym odzyskać, a od Austryi wiel-



kie wziąć milliony za koszta wojenne, zdrewniał, kiedy mu znać dano, że Ministrowie Austriacy nie tylko nic dać nie chcą, ale też domagają się zuchwale, żeby im Orfowa z przyległością i dystrykt Kroacyi Tureckiej pod Rzekę *Unnę* były ustąpione. Najpierwszy skutek obruszenia się W. Sułtana był rozkaz dany W. Wezyrowi, aby raczey wojnę z Austryą rozpoczął, niżeli zezwolił na iakie ustąpienie krajow. Wnet Turcy poczęli się znacznie to pod Sylistryą, to pod Widyniem ukazywać, i z różnych stron grozić Austryakom. Pełnomocnicy Cesarscy zaraz po owém oświadczeniu z *Szysłowa* przenieśli się do *Bukaresztu*, zaś Wodzowie Cesarscy Kommenderujący w Wołoszczyźnie i Banacie, bojąc się nagłej od W. Wezyra napaści, poczęli ruszać całe wojsko rozłożone po Węgrach i zbierać go do obozow na przeciw Sylistryi i pod Orfowę.



Alić nagle Ministrowie Tureccy w Szyftowie odebrali rozkaz od Sułtana, aby Pełnomocnikow Cessarckich nazad do Szyftowy wezwali i zniemi pokoy tak iakby można, zawarli. Tey nie spodzianey Dywanu powolności przyczyną były niepomyślne nowiny, które przez trzech kuryerow iednego dnia nadeszły do Konstantynopola. Minister Turecki z Berlina doniość, iż mimo wszelkich nalegań nie mógł nakłonić tamecznego Dworu do rozpoczęcia z Moskwą woyny, i coraz odbiera tak zimne i obojętne odpowiedzi, iż łatwo można poznać, że z tey strony nie można się spodziewać żadney mocney dywersyi. Drugi goniec oznaymił, że Cesarscy Pełnomocnicy wyiechawszy do Bukarestu, kongress opuścili, a trzeci ieszcze bardziej zatrwożył stolicę, że Moskale przeprawiwszy się znowu za Dunay, o niemającą klęskę woyska W. Sułtana



przyprawili. Tego nowego przypadku te miały być okoliczności.

Xiażę *Repnin* dowiedziawszy się, że Turcy pod *Maksynem* znowu się mimo *poniżoney* tam już straty, wznaczney liczbie zbierali, przeto dnia 28 Czerwca, przeprowił się tam z znaczną częścią wojska swego. Wnet przyшло do bitwy, gdyż Turcy dufali wielkiej, swoich liczbie; i spodziewali się pomocy od *W. Wezyra* nie daleko stojącego. Wszakże Moskale i tą razą byli szczęśliwemi, ułili Turków do 4000. cały oboz zabrali, i z nim 30 harmat, a 15 chorągwi. Wojsko Tureckie zbite wynosiło do 50,000. i było rozproszone prawie w oczach *W. Wezyra*. Składało się najwięcej z *Azyatów*, którzy dla męstwa są prawie wyborem wojska Tureckiego. Moskale rachują stratę swoją do 300. ludzi. Niestety, które pod czas tej wojny tak fro-



dze Turkow uciska, sprawiło, że w tenże sam czas nadeszła do Konstantynopola nowina o wzięciu przez Moskalow twierdzy Kubańskiej *Anape*; w którey do 6000. znajdowało się Tureckiego garnizonu i 70 harmat.

Czyli Turcy temi klęskami nakłonią się także do pokoju z Moskalami, czy też ubezpieczywszy się z strony Austryi, obrocą wszystkie swoje siły, aby się pomścić strat swoich na Moskwie dotąd nie wiadomo.— Tym czasem Dwor Petersburgski oświadczył ostatecznie myśli swoją względem Turkow. Na memoryały podane w Maiu przez Ministrow Angielskiego i Pruskiego, nadeszła do Londynu odpowiedź Imperatorowey 28 Czerwca, którey treść jest następująca.— „Gdy Dwory „Londyński, Berliński i inne dały poznać Imperatorowey, iż sobie życzą, aby woyna między Moskwą i Portą iak nayprędzey ustała, oświadczyła za-



raz Imperatorowa Jmość swoją skłonność do tego. Że memoriał z strony Ministrow wspomnianych dwóch dworow podany okazuje tylko w obojętnych wyrazach troskliwość, aby Porta przy zawieraniu przyszłego pokoju i toczących się względem niego negocyacyach, zbyt nie była uszkodzoną; przeto Imperatorowa Jmość tém mniej może zgadnąć coby mogło wzniecać tę troskliwość: gdyż może sobie podchlebiać, że w swych propozyacyach wszystko uczyniła, co tylko iey wrodzona skłonność do pokoju, iey wspaniałość i nawet oglądanie się na powszechnę przyzwoitość, w raz z iey godnością, słusznością iey sprawy i bezpieczeństwem iey państwa doradzić mogły. Że ona, iak wie cały świat, i same to przyznały sprzymierzone Dwory, zaczepiona była niesłusznie, i przez 4 lata prowadzić musiała wojnę kosztowną, ale zwycię-



zką, przez którą różne Prowincye i twierdze Tureckie opanowała; przeto Imperatorowa miałaby słuszne prawo zatrzymania wszystkich tych zdobycz w nadgodę, za poniesione szkody. Jednak nie namyślała ona się długo nad wypuszczeniem z ręki wszystkich tych korzyści, żądając tylko nowej granicy, która zamiast coby miała przyprawić Portę o iakie niebezpieczeństwo, utwierdzi owszem iey bezpieczeństwo, gdyż znieśli wszelkie okazy, które były nieraz pobudką do wojny. Rzeka taka iak Dniestr, staie się naturalną granicą, która może przeszkodzić do kłótni, a nie ma żadnego wpływu w potęgę obydwóch stron interessowanych. O tę granicę tém bardziey Imperatorowa musi nalegać, że owszém przez to dogodzi się i troskliwości Dworow sprzymierzonych o bezpieczeństwo Porty, i chęci powszechney uspokojenia Europy. Te

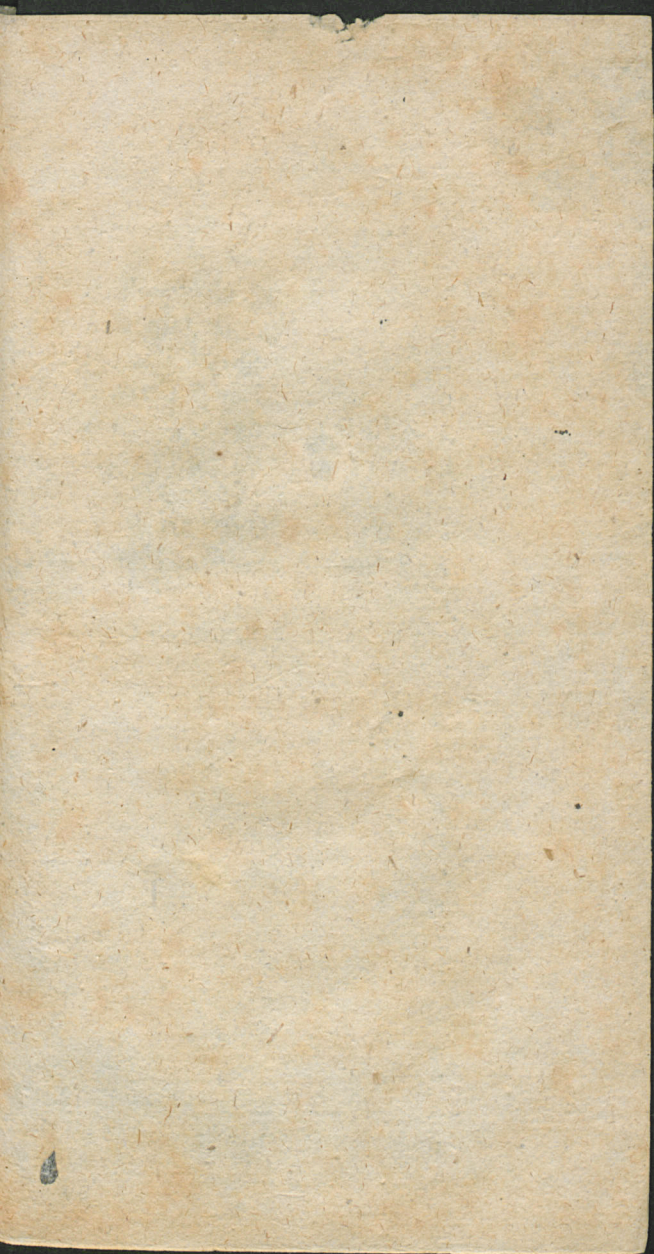


mi uwagami na słuszności i przyzwoitości wspierającemi się, poruszona, zleciła Imperatorowa swemu Ministero, aby Dworom Londyńskiemu i Berlińskiemu oświadczyło, że ona nie odstąpi sprzyja pokojowi, i że użyje wszystkich spokojnych i bezstronnych kroków, które czynić będą wspomniane Dwory, dla przyspieszenia zbawiennego dzieła pokoju, aby tylko podług słuszności, miano w tém wzgląd na iey godność i dobro iey poddanych.— Że po odebraniu tey kategorycznej odpowiedzi, *Admirał Hood* w *Portsmouth* na flocie będący nie odebrał do dnia 10go tego miesiąca rozkazu, aby na morze Bałtyckie popłynął, choć do tego nie trzeba więcej iak tylko skinienia; i że zaraz dwóch Kuryerow wysłano jednego do Berlina drugiego do Szyftowa, że nakoniec z Berlina osobny kuryer złączył się z Londyńskim, spieszącym



do Szyftowa; a nad to przygotowania do wojny w Prusiech wcale uftały i znaczną część woyska za urlopami rozpuszczono, przeto wnosić można, iż owi kuryerowie pobiegli z tém do Ministrow na Kongressie będących, aby Turkom poszepneli do ucha, iż wielki czas wojny poprzeftać z Moskwą, ieżeli iey niechcą prowadzić sami i stracić więcey niż dotąd utracili.





DZIEŁA NOWE.

1.) Zbiór praw Nowych względem *Miaſt* i względem *Pollicyi*, bardzo potrzebny i wygodny, dla wszystkich *Obywatelów Mieyſkich* i innych. — Zawieraiaę ſię w nim *Prawa* pod tytułem. — *Miaſta Nasze Królewſkie* — *Urządzenie wewnętrzne Miaſt wolnych Rzpłtey* — *Kommiſſya Pollicyi* — *Oſtrzeżenie względem Exekucyi Prawa o Miaſtach naszych.* U P. Kocha złl: 3.

2.) *Opisanie Illuminacyi* w dniu 8. *Maia* daney, nie tylko przez *Miaſto Warszawę*, ale i inne *Miaſta* tak *Korony*, i *Litwy*, na *Anniwersarz Imienin N. P.* zokoliczności nadane *Miaſtom* wolności, i *zapadley zbawienney dla Narodu Konſtytucyi.* *Opisanie* to zamyka w ſobie wszystkie *Immaginacye*, i *napisy*, w *Polskim*, *Łacińskim*, *Niemieckim*, i *Francuzkim* ięzyku, z *wyrażeniem* oraz *Osób* przez które były czynione. *Koſztuje z oprawą* złl: 4. w *Drukarni JP. Zawadzkiego.*